



Joze Joze Joze

KW WOLNEJ POLSCE



GODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

Map., Wtorek - 29 kwietnia 1941 r.

Rok II-Nr 102 (208)

Wiersz Churchill'a

London 28.IV.(R) Brytyjski premier Winston Churchill wygłosił w niedzielę wieczorem przez radio przemówienie do narodu brytyjskiego, w którym m.i. oświadczył:

Zwrócono się do mnie w ub. tygodniu z zapytaniem, czy jestem poinformowany o pewnej fali zanierokojenia, panującej w kraju z powodu tego, co nazwano powagą sytuacji wojennej. Wówczas pomyślałem sobie, że będzie dobrze zdać sobie samemu sprawę z przyczyn tego zaniepokojenia i udałem się do kilku z tych wielkich miast i portów, które były gwałtownie bombardowane i do kilku okręgów, gdzie najbardziej uboga ludność najbardziej ucierpiała. Powróciłem nie tylko uspokojony, ale nawet po krzepiony. Porzuciłem biura Whitehall (dzielnica rządowa), z ich nieustającym gwarem i udałem się na front to znaczy na ulice przedmieścia Londynu, Liverpoolu, Manchesteru; Cardiffu, Swansea czy Bristolu. Odniosłem wrażenie, że wyszedłem z ciepłarni na pomost okrętu bojowego.

Jest to środek pokrzepiający, który polecałbym w dużych dawkach wszystkim tym, którzy cierpią na niepokój. Prawdą jest, że widziałem bolesne sceny i piękne budowle w ruinach, ale jest również, prawdą, że w tych samych miejscach gdzie złośliwość dzikiego nieprzyjaciela dokonała zniszczenia i gdzie serca mężczyzn, kobiet i dzieci wystawione zostały na ciężką próbę, stwierdziłem, że duch ich jest wspaniały.

Nie będę mówił o życzliwości okazanej mi przez ten naród, gdyż nie szukałem jej i ni gdy nie zdawałem sobie sprawy, że mi być okazana i że na nią kiedykolwiek zasłużyłem. Mogę wam tylko powiedzieć, że zarówno ja, jak i moi koledzy, (a raczej powiedzielibyśmy przyjaciółmi, gdyż tym jesteśmy dla siebie wzajemnie) pracujemy wszelkimi naszymi siłami, aby być godnym tego ludu, jego szacunku i ich wdzięczności.



Cały naród brytyjski został wypróbowany i wstrząśnięty w sposób dotychczas nie spotykany w jego długiej i obfitującej w wydarzenia historii. Nie będzie to czoły frazes, jeśli powiem, że zamierza zwyciężyć lub umrzeć. Co za zwycięstwo żywotności atakowanych miast nad zniszczeniem, jakiego dokonać może ogień i bomby. Co za wspaniała obrona tego cywilizowanego i uczciwego sposobu życia, jaki zdołaliśmy osiągnąć na naszych wyspach. Co za dowód zalet wolnych instytucji społecznych. Co za przykład wartości naszych lokalnych władz, zwyczajów i instytucji społecznych, wznoszonych taką wytrzymałością.

Te próby do pewnego stopnia nawet zahartowały ludność W. Brytanii, bez różnicy płci. Najbardziej okropne i ponure doświadczenia z pola bitew, które były dotychczas przez wieki wyłącznym udziałem żołnierzy i marynarzy, przeżywa obecnie cała ludność. Wszyscy są dumni z tego, że znajdują się pod ogniem nieprzyjaciela.

Wszyscy dumni są, że czują się na froncie razem z naszymi żołnierzami, aby walczyć za jedną z tych największych spraw i walczyć będą aż do końca. Okres ten jest niewątpliwie jednym z najbardziej bohaterskich w naszej historii.

Możecie sobie wyobrazić jak głęboko odczuwam ciężką na mnie odpowiedzialność wobec tego całego narodu, za to, że odegram swą rolę w wyprowadzeniu z tej ponurej przełęczki przez którą przechodzimy obecnie, nie żądając od nich próżnych ofiar. Myślę, że w tym trudnym okresie, w którym prowadzone są tak zacięte walki i przechodzimy tak ciężkie próby, trzeba ponad wszystko zachować ducha na jak najwyższym poziomie i kierować się honorem.

Mało kto zdaje sobie sprawę, z jak niewielkimi siłami gen. Wavell wziął do niewoli większość armii włoskiej w Libii. Nigdy w ciągu swych zwycięskich działań nie mógł naraz wprowadzić do akcji ponad 2 dywizje więc ok. 30 tys. ludzi. Gdy dotarliśmy do Benghazi, a resztki legionów Mussoliniego uciekały w kierunku Trypolisu, otrzymaliśmy wezwanie, któremu nie mogliśmy odmówić. Pozwólcie, że przypomnę wam, jak po najeździe włoskim na Grecję naród ten odrzucił dwa razy szybciej wojska włoskie, aniżeli one zdołały się posunąć naprzód.

Tymczasem Hitler, który torował sobie ciągle drogę naprzód, zatruwając kolejno Węgry, Rumunię i Bułgarię ujął nagle, że śpieszy z pomocą swemu zbrodniczemu współnikowi. Brak jedności wśród państw bałkańskich pozwolił mu wprowadzić potężną armię do serca tej części kontynentu. Gdy prawie wszystkie siły greckie zaangażowane były w walce z Włochami, olbrzymia niemiecka maszyna wojenna rozpoczęła swój marsz od drugiej granicy.

Grecy śmiertelnie zagrożeni zwrócili się do nas o pomoc. Jakkolwiek skąpe były nasze siły, nie mogliśmy odmówić. W. Brytania przyrzekła swą pomoc. I choć oświadczyli, że sami gotowi są bronić swej ojczyzny, nie mogliśmy pozostawić ich swemu losowi. Sprawami tymi rządzą pewne zasady i pogwałcenie ich mogłoby pociągnąć fatalne następstwa dla honoru Imperium brytyjskiego, bez którego nie zasługuwalibyśmy na wygraną tej ciężkiej wojny. Porażka wojskowa, lub fałszywa rachuba może być skompensowana, ale czyn haniebny pozbawiłby nas szacunku, którym cieszymy się na świecie. Tu wspomnieliśmy o podziwieniu Stanów Zjednoczonych dla W. Brytanii oraz Australii i

i N. Zelandii walczących u jej boku, po czym stwierdził, że znaczna ilość oddziałów bojowych z armii Nilu została wysłana do Grecji.

Okazało się przy tym, że najbardziej nadawały się do tego celu dywizje australijskie i nowozelandzkie, a tylko ok. połowy wysłanych wojsk składała się z brytyjczyków. Propaganda niemiecka starała się wzbudzić nienawiść Australijczyków do nas, utrzymując, że złożyliśmy na nich zadanie, spadające na armię brytyjską. Pozostawiam Australii wydanie sądu w tej sprawie.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że te siły nie wystarczały nawet do zatrzymania najazdu niemieckiego, ale istniała prawdziwa nadzieja, iż sąsiedzi Greków, na skutek naszej interwencji, staną u ich boku. Pewnego dnia się okazało, że, jak bliscy byliśmy osiągnięcia tego celu.

Tragedia Jugosławii polegała na tym, że ówczesny rząd jej miał nadzieję kupić haniebną nietykalność, poddając się prawu niemieckiemu. A gdy naród się spostrzegł i zbuntował, aby uratować honor kraju, było zapóźno. Nie było czasu na mobilizację i siła brutalna dywizyj zmechanizowanych obaliła ją, nim armia jugosłowiańska zdołała rozpocząć kampanię. Na Bałkanach powstały wielkie spustoszenia. Jugosławia została powalona i może kontynuować walkę jedynie w górach. Grecja została zmiażdżona, armia poodcinana i zmuszona do poddania się. Anzacsom i kolegom brytyjskim pozostało tylko przedrzeć się do morza, dając się we znaki tym, którzy chcieli ich zatrzymać. Następnie Churchill wyśmiał życzenie Mussoliniego złożone armii włoskiej za jej zwycięstwa odniesione nad Grekami.

Gdy na Bałkanach toczyły się ważne wydarzenia wojska brytyjskie w Libii odniosły porażkę kosztowną i przykrą. Niemcy rozpoczęli posuwanie nieznaczniejszymi siłami i z większą szybkością, niżeli spodziewali się tego nasi generałowie. Większość sił pancernych, które zdecydowały o porażce Włochów, musiała być na nowo wyekwipowana. Jedyna brygada pancerna, uważana za wystarczającą do utrzymania odcinka do połowy maja, została napadnięta i znacznie większe siły niemieckie zniszczyły dużą ilość jej wozów.

Musieliśmy się wycofać, aż do osiągnięcia oparcia o wielką armię imperialną, zgromadzoną w żyznej delcie Nilu. Forteca w Tobruku, zagrażająca od skrzydła wszelkim postępom niemieckim w Egipcie, wciąż się trzyma.

Odparliśmy kilka ataków, zadając nieprzyjacielowi liczne straty i biorąc jeńców.

Teraz winniśmy się spodziewać nad Morzem Śródziemnym zaciętej i zakrojonej na wielką skalę wojny na lądzie, morzu zwłaszcza i w powietrzu. Po oczyszczeniu Cyrenajki z Włochów musimy wymieść stamtąd Niemców. Będzie to trudne zadanie. Zapewne nie dokonamy tego za jednym zamachem. Nigdy nie robiłem z porażek zwycięstw. Nigdy nie niedoceniałem Niemców jako żołnierzy. Przed miesiącem przestrzegałem, że nie należy spodziewać się nieustannego ciągu zwycięstw nad Włochami i należy liczyć się z niepowodzeniami.

Podczas wojny popełnia się błędy. Powstaje pytanie, czy Niemcy nie popełnili błędu oddzielając się potokiem krwi od narodów bałkańskich, i czy nie jest błędem rozpoczynanie najazdu na Egipt środkami jakimi rozporządzają w tym rejonie. Trzymam się zasady, aby nigdy nie wypowiadać proroctw. Ale przykroby mi było, gdybym był świadkiem roli stron walczących na Bliskim Wschodzie i gdyby armie gen. Wavella znaleźć się miały w sytuacji najeźdźców niemieckich. Jest to tylko mój pogląd osobisty. Można mieć inną opinię w tej sprawie.

Niewątpliwie powstać mogą nowe niebezpieczeństwa nad Morzem Śródziemnym, poza grożącymi Egiptowi. Wojna rozciągnąć się może na Hiszpanię i Marokko. Może na wschód rozciągnąć się na Rosję i Turcję. Niemcy mogą położyć rękę na spichlerze ukraińskie i szyby naftowe na Kaukazie. Mogą opanować Morze Czarne. Postaramy się stawić im opór i ich rozbić.

Jedno nie ulega wątpliwości. Hitler nie zabezpieczy się od zemsty na Bliskim, ani na Dalekim Wschodzie. Aby wygrać tę wojnę, trzeba bądź zdobyć wyspę Brytyjską, bądź też odciąć na Oceanie żywotne linie komunikacyjne, łączące nas z Stanami Zjedn. A.P. Rozważmy te ewentualności.

Gdy przemawiałem w lutym wielu spodziewało się rychło najazdu na Anglię. Dotąd nie zaczął się. Co tydzień tym czasem stajemy się silniejsi na morzu i w powietrzu. Codziennie rosną armie, strzegące naszej wyspy. W porównaniu z sytuacją w lecie ub.r. mamy znacznie większe zasoby i byleby nie osłabła nasza czujność, wykażemy, co potrafimy.

Co dotyczy naszych żywotnych połączeń przez Atlantyk już w lutym, ten zły człowiek zagroził nam strasznymi atakami lotniczymi i nieustannie rosnącą działalnością swych łodzi podwodnych. Dzięki swym bazom lotniczym

w portach norweskich i francuskich zaatakował nasze statki daleko na Atlantyku. Podjęliśmy wszelkie możliwe zarządzenia, aby stawić czoło tym statkom. Zwalczając je będziemy wszelkimi siłami. Tę bitwę o Atlantyk musimy wygrać, aby przetrwać, tak jak we wrześniu musieliśmy wygrać stoczoną bitwę o Anglię. Podjęte zostały wielkie wysiłki w tym celu. Pomyśleć, jak łatwo zatopić statek na morzu, a jak trudno go zbudować. Pomyśleć, że mamy 2 tys. statków na morzu, a 300 w niebezpiecznej strefie, a gdy pomyśleć o wielkich armiach utrzymywanych i wzmacnianych na Bliskim Wschodzie, można sobie wyobrazić, że to właśnie bitwa o Atlantyk zajmuje pierwsze miejsce w umysłach tych, którzy są odpowiedzialni za odniesienie zwycięstwa.

Z nieopisaną ulgą dowiedziałem się o postanowieniu powziętym ostatnio przez prezydenta i naród Stanów Zjedn. A.P. Flota amerykańska i lotnictwo otrzymały rozkaz patrolowania aż po krańce zachodniej półkuli i skierowania statków poza strefę walki, w obrębie której ukryte są łodzie podwodne i krążą samoloty krajów napastniczych. Dzięki temu będziemy w stanie skupić nasze siły ochronne na wodach sąsiadujących z W. Brytanią, aby skuteczniej ścigać znajdujące się tu łodzie podwodne.

Stany Zjedn. A.P. uroczyście zobowiązały się pomóc W. Brytanii w tej wojnie, gdyż uważają naszą sprawę za słuszną i wiedzą, że ich interesy byłyby zagrożone, gdybyśmy zostali pokonani. Wielka część ich przemysłu pracuje dla dostarczenia nam potrzebnego uzbrojenia. Dali nam lub pożyczili cenną broń, należącą do nich. Nie dopuszczają więc do tego, aby plany ich zostały pokrzyżowane, a wytwórcy ich pracy i inteligencji zatopiony.

Wojna przy pomocy łodzi podwodnych tak jak ją prowadzą Niemcy jest sprzeczną z układami międzynarodowymi, dobrowolnie przyjętymi przez Niemców przed niespełna kilku laty. Nie jest to skuteczna blokada, lecz grasowanie bez pardonu na wodach sięgających daleko poza obszary, które niemiecka siła morska jest w stanie skontrolować. Gdy przed 10 tygodniami powiedziałem, "dajcie nam narzędzia, a sami dokonamy roboty", chciałem właśnie powiedzieć, dostarczcie je aż do nas, w obręb naszego zasięgu. Tego chcą jak się zdaje dokonać obecnie Amerykanie. Dlatego mam silne przekonanie, że choć bitwa o Atlantyk będzie długa i ciężka, weszła ona w okres dużo pomyślniejszy. Stany Zjedn. A.P. są o-

becnie bardzo ściśle związane z nami i zobowiązały się udzielić nam nie tylko pomocy moralnej i materialnej, ale również i - w podanym wyżej zakresie - pomocy na morzu.

Jeśli spojrzeć na siły przeciwstawione sobie po dwóch stronach oceanu, w walce, z której nie ma odwrotu, trudno wątpić w ostateczną i całkowitą porażkę Hitlera i Mussoliniego, wobec zdecydowania jakie żywią demokracje angielska i amerykańska. Tam zgromadzonych jest 70 milionów barbarzyńskich Hunnów, których większość za jęta jest nadzorowaniem Austriaków, Czechów, Polaków i wielu innych narodów, które teraz uciskają i ograbiają. Tu zaś Imperium brytyjskie i Stany Zjedn. A.P. liczą ok. 200 milionów ludności w Metropoli i dominacjach. Mamy niezaprzeczone panowanie na morzach. W krótko będziemy mieli przewagę w po-

wietrzu. Mamy więcej bogactw, więcej zasobów technicznych i możemy wyrobić więcej stali, niż reszta świata. Zdecydowani jesteśmy nie dopuścić do tego, by przez zbrodniczych dyktatorów odwrócony został bieg postępu na świecie.

Gdy z żalem i niepokojem spoglądamy na to co się dzieje w Europie i Afryce i na to co może się stać na wschodzie, nie powinniśmy zatracać poczucia proporcji, zniechęcać się lub alarmować. Możemy stawić czoło trudnościom z zaufaniem. Nic z tego co się obecnie dzieje nie da się porównać z powagą niebezpieczeństw, które przeżyliśmy w ub. roku. Nic z tego, co może się stać na wschodzie, nie da się porównać z tym, co się dzieje na zachodzie.

---oo0oo---

T E L E G R A M Y

GŁOSY BRYTYJSKICH MĘŻÓW STANU

Londyn 27.IV.(R) Lord Halifax ambasador W. Brytanii w Stanach Zjedn. A.P. przemawiając w piątek w Atlanta oświadczył m.i. że Hitler drogo zapłacił za swe sukcesy w Grecji.

"Wojna obecna to wojna na wytrzymałość. Hitler chciał uniknąć rozprawy na Bałkanach, by móc czerpać z nich wszelkiego rodzaju zaopatrzenie. W. Brytania temu przeszkodziła, narazając Niemców w dodatku na wielkie straty materialne i ludzkie".

Mówiąc o Egipcie Lord Halifax oświadczył, że można w zupełności liczyć na gen. Wavella i admirała Cunninghama, którzy "nie potrzebują się uczyć sztuki wojennej, by zmienić sytuację obecną na lepszą."

W tym samym dniu przemawiał w Londynie Hugh Dalton brytyjski minister wojny ekonomicznej, oświadczaając m.i. że pomoc Stanów Zjednoczonych dodaje na rodowi brytyjskiemu otuchy.

"Gdy tylko będziemy dostatecznie uzbrojeni - zniweczymy zło które rozpętały się przeciwko nam. Niemcy obsiadły Europę jak wstrętne wazy, lecz niezadługo nadejdzie dzień wielkich porządków."

"Niemcy odnoszą zwycięstwa, lecz przegrają wojnę" - oświadczył gen. J. Smuts, premier Unii południowo-afrykańskiej w mowie wygłoszonej do radia w sobotę wieczorem." Sukcesy Hitlera na Bałkanach nie mają znaczenia decydującego w obecnej wojnie, gdyż nie stanowią dla Niemców rozwiązania problemu zasadniczego jakim jest pokonanie W. Brytanii. Nieudany atak niemiecki na Anglię i niepowodzenie w walce

o panowanie na morzu pociągnie za sobą definitywną klęskę Niemiec."

Przywódca australijskiej partii pracy Curtin przemawiając ostatnio w Melbourne, podkreślił między innymi, że Australia i jej robotnicy gotowi są do każdej ofiary w tej wojnie, stawiącej krucjatę o wolność ludzką. Zaprzeczył też pogłoskom jakoby istniały jakiegokolwiek rozbieżności zdań odnośnie sposobu prowadzenia wojny. "Naród australijski" - powiedział - "jest zwarty i zdecydowany."

ZALECIE 160 STATKÓW W AMERYCE

Waszyngton 27.IV.(R) Doradczy komitet ekonomiczny i finansowy Konferencji pan-amerykańskiej, w którym zasiadają przedstawiciele 21 republik, powziął uchwałę zalecającą objęcie w posiadanie 160 statków cudzoziemskich stojących bezczynnie w portach amerykańskich i użycia ich "dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa kontynentu."

Uchwała powzięta została na wniosek przedstawiciela rządu Urugwaju. Koła amerykańskie wypowiedają przekonanie, że część tych statków będzie mogła być odstąpiona W. Brytanii.

NIEMCY ZAGRAŻAJĄ TURCJI

Ankara 27.IV.(R) Poraz pierwszy od chwili rozpoczęcia działań wojennych jeden z dzienników tureckich przyniósł ostatnio artykuł zajmujący się ew. roszczeniami niemieckimi w stosunku do Turcji, jak również wystąpił z apelem do Rosji Sowieckiej w kierunku współpracy dla ochrony wspólnych interesów. Dziennik pisze m.i.: Nikt nie wie, czego Niemcy zażądają od Turcji i Rosji, lecz zapewne będzie mowa

o Bosforze i Dardanclach. Ustalonym trybem Niemcy będą dążyli do realizacji swych zadań różnymi sposobami, za nim zastosują ostatni - brutalną przemoc. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy odnośnie cieśnin leży w obopólnym interesie Turcji i Sowieców i współpraca tych państw w tej dziedzinie była by pożądana. Lecz niestety nikt nie może przewidzieć jak daleko Sowiety skłonne są posunąć się w tej współpracy. Jak wiadomo ambasador niemiecki w Ankarze przebywa obecnie od kilku

dni w Berlinie. Powrót jego do Ankarę oczekiwany jest w tym tygodniu.

Równocześnie nadchodzą wiadomości z Istambułu, że w czwartek rozpocznie się generalna ewakuacja ludności cywilnej z Istambułu. Ewakuacja przeprowadzona będzie na koszt państwa i obejmować będzie około 2.000 osób dziennie, które przewiezione zostaną do środkowej Anatolii.

--oo0oo--

O S T A T N I E W I A D O M O S C I



ZDOBYCIE DESSIE PRZEZ ANGLIKÓW

Nairobi 28.IV.(R) Jeden z ostatnich punktów oporu włoskiego w Abisynii - Dessie - padł w sobotę po południu. Obecnie pozostały dwa skupienia sił włoskich, jeden w Gondarze na północny zachód od Dessie i drugi w Dzimma, na południowy zachód od Addis Abeby. Zajęcie nastąpiło przez wojska posuwające się od południa. Brak dotychczas danych do tyczących ilości jeńców i zdobytego materiału wojennego. Wiadomo tylko, że podczas gwałtownego starcia padło 200 zabitych żołnierzy nieprzyjacielskich i wzięto do niewoli 600 jeńców, w tym 500 Włochów. Dessie jest miastem liczącym 30 tys. mieszkańców w tym 6 tys. Włochów. Do rozwoju tego miasta przyczynił się Ras Michel, który w r.1914 został naczelnikiem okręgu. Pod władzą Włochów miasto stało się poważnym ośrodkiem handlowym.

Część wojsk ks.d'Aosta wycofała się, pomimo zapowiedzi, że walka prowadzona będzie do ostatka. Obecnie wojska te będą bądź musiały walczyć przebywając pustynię, wiodącą do Somali Francuskiego (Dżibuti), bądź też będą zdane na zagładę z braku zaopatrzenia. Podczas swego odwrotu w kierunku Dżibuti, Włochom zagraża odcięcie przez siły brytyjskie idące od północy i od południa. Małe są widoki na to aby wojska te zdołały też nawiązać kontakt z oddziałem o 475 km Gondarem lub Dzimma. Zdobycie Dessie wyzwoliło, z pod władzy włoskiej okolicę bogatą i urodzajną

na i oddało do dyspozycji wojsk brytyjskich ośrodek administracyjny dla całej prowincji Wallo.

O zdobyciu Dessie zdecydować miała walka o przełęcz Kombolczia odległą o 22 km na południe od Dessie, którą brytyjczycy zdołali opanować.

Dalej donoszą, że wojska belgijskie odparły atak włoski na Gambailla, RAF atakował skutecznie kolumnę transportową i wojska zmotoryzowane w Alomata i podpalił skład benzyny na lotnisku. Lotnictwo południowo-afrykańskie bombardowało budynki wojskowe w Dzimma. Wszystkie samoloty brytyjskie powróciły nieuszkodzone do baz.

WSTRZYMANIE NIEMCÓW W SOLLUM

Kair 28.IV.(R) Oddziały nieprzyjacielskie, które posunęły się o ok.8 km. po za granicę libijsko-egipską nie poczyniły w ciągu ub.dnia prawie żadnych postępów. Lekkie formacje dobrze znanej brytyjskiej dywizji pancernej na wiązały znów kontakt z nieprzyjacielem. Pod Tobrukiem niema żadnych zmian.

RAF w dalszym ciągu nękał nieprzyjaciela w Cyrenajce, utrudniając poruszanie wojsk i bombardując oraz ostrzeliwując z karabinów maszynowych kolumny zmotoryzowane i wojska. W Benina pod Benghazi ostrzeliwano z samolotów kilka transportowych aparatów niemieckich JU 52, znajdujących się na ziemi, w chwili, gdy załadowane były do nich wojska. Jeden samolot został spalony, inne poważnie uszkodzone.

EWAKUACJA WOJSK Z GRECJI

Kair 28.IV. Ze Sydney donoszą, że wicepremier Spender stwierdził, iż przeprowadzana jest ewakuacja wojsk australijskich z Grecji. Gdziekolwiek przeprowadzana została dotychczas taka operacja, uwieczniona ona została powodzeniem. Brak jeszcze potwierdzenia wiadomości amerykańskich, że większość wojsk australijskich i nowozelandzkich została już wyewakuowana bez przeszkód wraz z uzbrojeniem. Relacje korespondentów podkreślają bohaterstwo

two tylnych straży wojsk imperialnych i greckich przy osłanianiu odwrotu w Grecji. Często walczyły one w beznadziejnych okolicznościach. M.i. uchroniły one od okrażenia główne wojska pod górą Olimp.

Źródła włoskie doniosły o zajęciu wyspy Korfu.

Przemawiając w Cane na Krete grecki prem. Tsuderos podkreślił bohater-
ski opór stawiany przez Greków najeźdźcom i zapowiedział dalszą obronę Krety i honoru narodowego. Zakończył on wyrażeniem wiary, że wkrótce będzie mógł nastąpić powrót do Aten i że Grecja nie tylko odzyska wolność, ale wyjdzie z walk jeszcze większa.

NALOT NA PORTSMOUTH

Londyn 28.IV.(R) W nocy z niedzieli na poniedziałek bombowce niemieckie atakowały ponownie miasto i port Portsmouth na południowym wybrzeżu Anglii. Atak choć gwałtowny nie trwał długo. Szkody są dość poważne, jednak ilość ofiar z osród ludności cywilnej jest niewielka.

Poza tym rzucono bomby w kilku innych punktach W. Brytanii, nie wyrządza-
ją jednak większych szkód, ani strat.

W Londynie niedziela upłynęła bez alarmu lotniczego. W czasie nocnego na lotu na Portsmouth stracono dwa samoloty niemieckie.

BOMBARDOWANIE EMDEN I KOLOMII

Londyn 28.IV.(R) Wczesnym rankiem dnia 27 bm. ciężkie bombowce brytyjskie dokonały śmiałego nalotu na Emden. Z niewielkiej - bo zaledwie 400m- wysokości udało się rzucić większą ilość bomb dużego kalibru, wyrządzając poważne szkody. Tego samego dnia inna formacja bombowców zaatakowała skutecznie zakłady przemysłowe i obóz wojskowy pod Kolonią. Komunikat niemiecki przyznaje, że w jednej fabryce pod Kolonią są zabici i ranni od wybuchów bomb. Poza tym wykonano szereg lotów ofensywnych nad Holandią bombardując doki i lotniska zajęte przez Niemców. Na wysokości Bretonii zatopiono jeden nieprzyjacielski okręt patrolowy. Z tych operacji wszystkie samoloty brytyjskie powróciły nieuszkodzone.

W poniedziałek samoloty RAF-u wykonały szereg lotów patrolowo-ofensywnych nad północnymi wybrzeżami Francji. Widziano też kilka bombowców eskortowanych przez myśliwców lecących w kierunku wybrzeży francuskich. Szezegółów i wyników tej działalności na razie brak.

DOKOŁA POBYTU GEN. SIKORSKIEGO W AMERYCE

Dziennik Watykański "Osservatore Romano" podał pełny tekst jednej z osta-

tnich wielkich mów gen. Sikorskiego w Ameryce - podkreślając, że pozostała ona w całkowitej zgodności z zasadami kościoła katolickiego. Dzienniki portugalskie, omawiając pobyt gen. Sikorskiego w Ameryce, przypisują mu dużą wagę, oraz zaznaczają, że celem jego m.i. jest również uzyskanie dla Polski pomocy amerykańskiej nie tylko w czasie wojny, ale także na okres powojenny.

POLSKO-NORWESKIE BRATERSTWO BRONI

W ramach wczorajszej polskiej audycji z Londynu - przemawiał przedstawiciel wojska norweskiego-po polsku. Wyraził on podziw dla "dzielnych Podhalan" którzy przybyli by nieść Norwegii pomoc, oraz wdzięczność narodu norweskiego, który "tej pomocy nigdy nie zapomni".

PIK. LINDBERG WYSTĘPUJE Z REZERWY LOTNICZEJ U.S.A.

W związku z jednym z ostatnich oświadczeń prez. Roosevelta, w którym tenże ostro wystąpił przeciwko "wstrętnej" działalności Lindberga w Ameryce - Lindberg zrezygnował w dniu wczorajszym ze stanowiska oficera amerykańskiego korpusu rezerwy lotniczej. (Lindberg - jak wiadomo - prowadził od dłuższego czasu akcję na rzecz Niemiec, agitując za pokojem z Niemcami za wszelką cenę).

KIEDY NIEMCY ZAATAKUJĄ SOWIETY

Berno 27.IV.(R) Według otrzymanych tu informacji w Berlinie rozsiewane są nieustannie pogłoski, że Rzesza zaatakuje Rosję Sowiecką w ozerwcu br. Dotychczas nie można się zorientować, czy jest to tylko nowa faza wojny nerwów, zmierzająca do zastraszenia Rosji i uzyskania od Turcji zezwolenia na swobodne przejście wojsk niemieckich w kierunku kanału sueskiego, czy też poważniejszy zamiar.

W każdym razie wskazuje się na fakt organizowania w Niemczech oddziałów ukraińskich i kaukaskich. Wszyscy Ukraińcy i Rosjanie, pochodzący z Kaukazu, którzy przebywają w Niemczech lub na terytoriach okupowanych, obowiązani są do zarejestrowania się, a zdolni do służby wojskowej zostaną wcieleni do specjalnych oddziałów.

Przy min. wojny i gospodarki Rzeszy utworzono podkomisje, złożone z b.o-ficerów carskich i przemysłowców wyspecjalizowanych w sprawach rosyjskich.

POLSKIE KINO OBOZOWE

wę wtorek dn. 29 bm. wyświetla film p.t. "JOHNNY APPOLO" z Dorotą Lamour i Tyrone Power. Początek przedstawienia o g. 19.15